

# Marek Antoni Nowicki

---

## Prawo do rzetelnego procesu sądowego : część "cywilna"

---

Palestra 40/7-8(463-464), 134-142

---

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Marek Antoni Nowicki**

## **Prawo do rzetelnego procesu sądowego – część „cywilna”**

**Interesujące  
zmiany  
w orzecznictwie<sup>1</sup>.**

Rozwój orzecznictwa i interpretacji art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, gwarantującego prawo do rzetelnego procesu sądowego, obserwowany w ostatnich latach, dotyczy w znacznie większym stopniu części tego artykułu dotyczącej „praw i obowiązków cywilnych” niż „oskarżeń w sprawach karnych”. Można powiedzieć, że dyskusja na temat części cywilnej art. 6 jest ciągle bardzo żywa, orzecznictwo wydaje się być w stanie utrzymującego

się ciągłego wrzenia. Sytuacja ta jest dobrym przykładem potwierdzającym tezę, iż Europejska Konwencja Praw Człowieka jest instrumentem naprawdę żywym, pozwalającym reagować na różne nowe procesy i zmiany świadomości, które następują we współczesnych społeczeństwach europejskich.

Przedstawienie wszystkich istotnych zmian rozwojowych orzecznictwa dotyczących części cywilnej art. 6 ust. 1 Konwencji przekracza rozmiary tego krótkiego przeglądu. Skoncentruję się więc na zagadnieniu zakresu jej stosowania, tj. odpowiedzi na pytanie, przy rozstrzyganiu jakich sporów muszą być przestrzegane zasady rzetelnego procesu sądowego.

Bardzo wcześnie, już w pierwszym okresie istnienia, Europejski Trybunał Praw Człowieka potwierdził, iż pojęcie „charakter cywilny” ma znaczenie autonomiczne, tylko w niewielkim stopniu związane ze sposobem kwalifikowania sporów jako cywilne w krajowych systemach prawnych. Zdaniem Trybunału nie ma potrzeby, aby strony sporu były osobami prywatnymi... Nie jest również ważna natura prawa, zgodnie z którym spór powinien być rozstrzygnięty (prawo cywilne, handlowe, administracyjne), jak również rodzaj uprawnionych do tego organów (sądy powszechne, organy administracyjne)<sup>2</sup>. Nieco później Trybunał uczynił dalszy krok w tym samym kierunku podkreślając, iż „jeśli spór istnieje między jednostką i władzą publiczną, decydujące nie jest to, czy dany organ działa w tej sprawie jako podmiot cywilny, czy też jako dysponent władzy publicznej”<sup>3</sup>.

Mniej więcej od 1992 r. pojawiła się w orzecznictwie silna tendencja w kie-

runku możliwie szerokiej interpretacji granic stosowania art. 6. Jean-Claude Soyer i Michel de Salvia zwrócili niedawno uwagę, iż tendencja ta zaczęła się równocześnie rozwijać w dwojaki sposób. Pierwszy z nich jest ściśle związany z osobą skarżącego: interes osobisty i majątkowy odgrywa coraz większą rolę przy ocenie, czy sprawa ma charakter cywilny. Drugi, który wzmacnia pierwszy, ma na względzie instytucje państwa. Interwencja władzy publicznej przestała już automatycznie wykluczać cywilny charakter sporu w rozumieniu art. 6 Konwencji. Ma to dzisiaj miejsce tylko wyjątkowo, gdy spór dotyka samej istoty imperium władzy państwowej. Wspomniany proces doprowadził do objęcia działaniem art. 6 wielu sporów silnie nasyconych elementami prawa publicznego<sup>4</sup>.

Jedno ze szczególnie interesujących zagadnień żywo dyskutowanych w Strasburgu dotyczy kwestii, w jakich okolicznościach z gwarancji art. 6 mogą korzystać pokrzywdzeni i inne osoby, biorące udział jako „strona cywilna” (*partie civile*) w postępowaniu karnym. W 1993 r. Trybunał wydał orzeczenie w sprawie Tomasi przeciwko Francji, dotyczącej m.in. zarzutu związanego z tym, że skarżący złożył skargę karną przeciwko funkcjonariuszom policji z powodu nieludzkiego i poniżającego traktowania go podczas przesłuchań w śledztwie<sup>5</sup>. Skarga ta, połączona z ustanowieniem się przez Tomasiego w charakterze „strony cywilnej” spowodowała wszczęcie postępowania karnego z urzędu (*action publique*). Śledztwo zakończyło się umorzeniem sprawy przeciwko policjantom. Trybunał Praw Człowieka podkreślił w uzasadnieniu

orzeczenia w tej sprawie, że „prawo do odszkodowania, którego domagał się pokrzywdzony, było uzależnione od rezultatu jego skargi, inaczej mówiąc skazania autorów zarzuconych czynów. Miało więc charakter cywilny niezależnie od właściwości sądów karnych”<sup>6</sup>. Dodał, iż „art. 85 k.p.k. przewiduje możliwość złożenia skargi karnej połączonej z ustanowieniem się jako strona cywilna. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Kasacyjnego przepis ten jest sposobem realizacji art. 2 k.p.k., z którego wynika, że: „z pozwem cywilnym o naprawienie szkody wyrządzonej na skutek zbrodni, występku lub wykroczenia, może wystąpić każdy, kto osobiście i bezpośrednio poniósł na skutek tego szkodę. Sędzia śledczy uzna za dopuszczalne ustanowienie w charakterze strony cywilnej, jeśli okoliczności, na które powołuje się wnioskodawca dają podstawę do uznania, iż szkoda ta istnieje i pozostaje w bezpośrednim związku z przestępstwem”<sup>7</sup>.

Podobny sposób rozumowania można odnaleźć w niedawno wydanym orzeczeniu Trybunału w sprawie Acquaviva<sup>8</sup>. Syn skarżących został śmiertelnie ranny na skutek postrzału. W 1987 r. rodzice ofiary złożyli skargę karną o zabójstwo przeciwko M.R., domniemanemu sprawcy zbrodni. Jednocześnie ustanowili się stroną cywilną w tej sprawie. Chcieli poznać okoliczności śmierci ich syna domagając się ustalenia istotnych faktów. Nie wystąpili z roszczeniem o odszkodowanie, jednak tego nie wykluczyli. Kilka lat później, w 1991 r., Izba Oskarżeń w Wersalu orzekła, iż istnieją podstawy do uznania, iż M.R. działał w obronie koniecznej. Nie było niczego, co mogłoby wystarczająco uzasadnić oskarżenie. Stwierdzenie przez

Izbę Oskarżeń Sądu Apelacyjnego działania w warunkach obrony koniecznej – wyłączające wszelką odpowiedzialność karną i cywilną – pozbawiło rodzinę Acquaviva możliwości dochodzenia odszkodowania. Ze względu na te okoliczności, Trybunał uznał, dla celów art. 6, że rezultat postępowania karnego bezpośrednio rozstrzygał o prawie do odszkodowania. Artykuł ten miał więc zastosowanie<sup>9</sup>.

Przed Trybunałem toczy się inna sprawa francuska dotycząca podobnego problemu. Chodzi o skargę złożoną przez Brigitte Hamer<sup>10</sup>, dotyczącą przewlekłości postępowania karnego w sprawie o zastrzelenie jej brata. Toczyła się ona prawie dwanaście lat. Komisja uznała, iż będąc stroną cywilną skarżąca starała się doprowadzić do uznania winy osoby X. w celu uzyskania naprawienia szkody spowodowanej przestępstwem. Zdaniem Komisji okoliczność, iż skarżąca nie określiła wysokości poniesionej szkody, ani nie domagała się wyraźnie prawa do odszkodowania, nie miała istotnego znaczenia, bowiem sytuacja prawna pani Hamer jako strony cywilnej wskazuje, zgodnie z prawem francuskim, na wolę działania w celu „naprawienia szkody spowodowanej zbrodnią, występkiem lub wykroczeniem” (art. 2 k.p.k.). Prawo to przysługuje wszystkim osobom, które osobiście poniosły szkodę. Fakt ten w wypadku skarżącej nie ulegał wątpliwości.

Komisja stwierdziła, iż prawo pani Hamer do odszkodowania uzależnione było od losów sprawy karnej. Po uniewinnieniu X. przez sąd przysięgłych, nie mogła uzyskać naprawienia domniemanej szkody. Właśnie z tego powodu wyrok sądu nie zawiera żadnej dyspozycji

dotyczącej kwestii cywilnoprawnych. Komisja uznała jednak, że działania pani Hamer nie przestały mieć charakteru „cywilnego”. Stając się stroną cywilną zmanifestowała „zainteresowanie nie tylko skazaniem oskarżonego, ale również finansowym naprawieniem wyrządzonej szkody”<sup>11</sup>.

W rezultacie Komisja doszła do wniosku, iż wynik postępowania był rozstrzygający dla praw o charakterze cywilnym skarżącego. Art. 6 ust. 1 Konwencji miał więc zastosowanie.

W wielu sprawach dotyczących przewlekłości postępowań cywilnych pojawia się problem okresu, który powinien być wzięty pod uwagę przy ocenie. W szczególności chodzi o datę końcową, gdy skarga dotyczy zbyt długotrwałości nie tylko w fazie orzekania o meritem sporu, ale również następującej po nim fazy egzekucyjnej. W sprawie Di Pede przeciwko Włochom Komisja podkreśliła, że przy ocenie długości postępowania, fazę egzekucyjną należy traktować jako naturalne przedłużenie postępowania prowadzącego do wydania orzeczenia. Byłoby więc sztucznym zabiegiem pozostawienie fazy egzekucyjnej poza granicami stosowania art. 6 Konwencji. Rodzi się bowiem wtedy poważne pytanie o skuteczność prawa do sądu w wypadku nadmiernie przedłużającej się procedury egzekucyjnej<sup>12</sup>. Ten sposób podejścia został potwierdzony przez Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniu Scollo<sup>13</sup>. Sędziowie ze Strasburga uznali, iż można było w tej sprawie uważać fazę egzekucyjną za integralną część postępowania w sytuacji, gdy chodziło o zakończenie sporu między skarżącym i jego lokatorem (przy eksmisji – przyp.)<sup>14</sup>.

Liczne spory wywołuje ciągle zagadnienie czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, art. 6 ma zastosowanie w sporach między funkcjonariuszami publicznymi i państwem, jako ich pracodawcą.

Trybunał w orzeczeniu w sprawie Vogt przeciwko Niemcom dostarczył dodatkowych argumentów protagonistom stosowania w takich wypadkach art. 6 Konwencji<sup>15</sup>. Trybunał przypomniał, że prawo dostępu do służby publicznej zostało świadomie pominięte w Konwencji. Odmowa mianowania danej osoby funkcjonariuszem nie może więc być przedmiotem skargi na podstawie Konwencji. Z tego jednak nie wynika, iż funkcjonariusz nie może sprzeciwić się zwolnieniu, jeśli dojdzie do tego na skutek działań władz, naruszających któreś z praw zagwarantowanych w Konwencji. Funkcjonariusze nie zostali całkowicie wyłączeni spod jej ochrony. W artykułach 1 i 14 Konwencja precyzuje, że „każdy człowiek podlegający jurysdykcji” państw – stron powinien korzystać „bez dyskryminacji” z praw i wolności wymienionych w Rozdziale I. Art. 11 ust. 2, który pozwala państwom na wprowadzenie specjalnych ograniczeń korzystania ze swobody zgromadzania się i stowarzyszania przez „członków sił zbrojnych, policji lub administracji państwowej”, potwierdza w ten sposób istnienie ogólnej zasady, iż gwarancje Konwencji rozciągają się również na funkcjonariuszy<sup>16</sup>.

Jesienią 1995 r. Komisja skierowała do Trybunału sprawę F.N. przeciwko Francji<sup>17</sup>. Skarżąca podjęła pracę w urzędzie miejskim w Biarritz jako stenotypistka. Została mianowana urzędnikiem od marca 1980 r. Trzy lata później otrzymała na swoją prośbę urlop bezpłatny,

motywowany względami osobistymi. Chciała następnie wrócić, ale mer nie zgodził się. Pani N. odwołała się do sądu administracyjnego. Domagała się unieważnienia decyzji mera oraz zarządzenia zwrotu utraconych zarobków. Przed Komisją w Strasburgu sprawa dotyczyła przewlekłości tego postępowania. Zanim jednak Komisja mogła wypowiedzieć się w tej kwestii, musiała najpierw zająć się pytaniem, czy art. 6 Konwencji ma zastosowanie w okolicznościach tej sprawy.

Komisja podkreśliła, że chociaż spory dotyczące mianowania, kariery oraz odwołania funkcjonariuszy wykraczają, w zasadzie, poza granice stosowania gwarancji art. 6, interwencja władz publicznych przy pomocy ustawy lub zarządzeń nie przeszkodziła Trybunałowi Parw Człowieka w wielu sprawach uznać, iż prawo, które wchodzi w grę ma jednak charakter cywilny. Trybunał stwierdził w szczególności w orzeczeniach w sprawach Lombardo i Massa, iż przyjmując na siebie zobowiązanie płacenia emerytury urzędnikom „państwo nie posługuje się dyskrecjonalnymi uprawnieniami w tej materii, można je bowiem porównać do pracodawcy będącego stroną umowy o pracę”<sup>18</sup>.

Komisja uzala, iż ten sam sposób rozumowania powinien być zastosowany również w sprawie pani F.N. Jej sytuacja nie różniła się od pozycji pracownika zatrudnionego na podstawie zwykłej, cywilnoprawnej umowy o pracę. Roszczenie skarżącej miało, przynajmniej częściowo, podstawę majątkową, chodziło bowiem o wypłatę należnego zaległego wynagrodzenia.

Należało wziąć pod uwagę rodzaj obowiązków pełnionych przez skarżącą.

Państwa – strony korzystają ze swobody przy regulacji doboru i praw osób na niektórych stanowiskach w administracji, związanych z realizacją interesu ogólnego lub będących udziałem w wykonywaniu władzy publicznej. Komisja zwróciła uwagę na pogląd wyrażony przez Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, który potwierdził istnienie wyjątku od zasady swobodnego przemieszczania się pracowników, dotyczącego właśnie osób zatrudnionych w administracji publicznej. F.N. była stenotypistką w merostwie, nie uczestniczyła więc w wykonywaniu władzy publicznej. Stosując te kryteria Komisja stwierdziła, iż prawo wchodzące w tej sprawie w grę ma charakter cywilny i w rezultacie art. 6 stosował się. Trzeba podkreślić, iż duża grupa członków Komisji, którzy znaleźli się w mniejszości wyraziła inną opinię uważając, że sprawa F.N. dotyczyła w rzeczywistości problemu związanego z naborem i karierą funkcjonariuszy, a więc kwestii nie objętych gwarancjami rzetelnego procesu sądowego<sup>19</sup>.

Jeśli Trybunał podzielił zdanie większości Komisji duża grupa funkcjonariuszy państwowych i samorządowych będzie mogła skorzystać z tego nowego kroku naprzód w orzecznictwie. Pole działania art. 6 Konwencji poważnie się rozszerzy.

Nieprzypadkowo właśnie sprawy francuskie stały się w dużym stopniu powodem tego rodzaju dyskusji. Francja jest krajem zatrudniającym wyjątkowo dużo osób mających status funkcjonariusza publicznego. Do dzisiaj korzystali oni z ochrony Konwencji w zakresie bardzo ograniczonym, zwłaszcza przy sporach dotyczących praw o charakterze

cywilnym, związanych z pełnioną funkcją.

Nieco później Komisja wyraziła podobną opinię w kilkunastu sprawach włoskich i podjęła decyzję o przedstawieniu ich do ostatecznego rozstrzygnięcia Trybunałowi Praw Człowieka<sup>20</sup>. Na przykład w sprawie Spurio, skarżący – pielęgniarz w szpitalu publicznym odwołał się do regionalnego trybunału administracyjnego chcąc uzyskać sądowe potwierdzenie prawa do dodatkowego wynagrodzenia za wykonywanie przez cztery lata obowiązków, które zwykle wykonywała osoba na wyższym stanowisku i w konsekwencji o wyższych zarobkach. Przedmiotem skargi do Komisji była przewlekłość postępowania w tej sprawie.

Władze włoskie twierdziły, iż art. 6 ust. 1 Konwencji nie mógł mieć zastosowania, bowiem postępowanie dotyczyło osoby pełniącej funkcję publiczną. Podkreśliły, iż nawet jeśli istniał element majątkowy, aspekty publiczno-prawne przeważały.

Komisja doszła do odmiennego wniosku uważając, że w okolicznościach tej konkretnej sprawy wątek majątkowy jednak wziął górę. Postępowanie przed trybunałami administracyjnymi miało więc doprowadzić do rozstrzygnięcia „sporu” dot. prawa krajowego oraz ustalenia faktów istotnych z punktu widzenia praw i obowiązków o charakterze cywilnym. Mieściło się więc w granicach stosowania art. 6 ust. 1 Konwencji<sup>21</sup>.

Jeszcze raz można mieć nadzieję, że Trybunał Praw Człowieka wyrazi pogląd popierający opinię większości Komisji.

Ostatnio Komisja zajęła stanowisko na temat prawa skutecznego dostępu do sądu, a więc kwestii mającej fundamen-

talne znaczenie z punktu widzenia gwarancji rzetelnego procesu sądowego. Chodzi o sprawę H.v.Grecja<sup>22</sup>. Skarżący (cudzoziemcy) złożyli wniosek do Dyrekcji Edukacji o zezwolenie na założenie prywatnej szkoły nauczania języków obcych. Wniosek został oddalony z uzasadnieniem, iż cudzoziemcy nie mogą uzyskać takiego zezwolenia. W tym czasie Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich orzekł, iż utrzymując ten zakaz Republika Grecka naruszyła swoje zobowiązania wynikające z Traktatu EWG. W następstwie tego orzeczenia skarżący złożyli nowy wniosek. Rada Stanu w 1985 r. orzekła, iż w świetle wyroku Trybunału w Luksemburgu nie można odmówić zgody obywatelom państw EWG. Mimo korzystnego orzeczenia Rady Stanu skarżący nie otrzymali zgody. W skardze do Europejskiej Komisji Praw Człowieka zarzucili naruszenie prawa do ochrony sądowej z powodu uporczywej, trwającej pięć lat, odmowy władz administracyjnych podporządkowania się orzeczeniu Rady Stanu.

Komisja wyraziła w swoim raporcie opinię, iż celem Konwencji jest zagwarantowanie praw skutecznych. Prawo do sądu stałoby się całkowicie iluzoryczne i teoretyczne, gdyby władze mogły odmówić podporządkowania się wyrokom sądowym wydanym przeciwko nim. W sprawie H. organy administracji nie podjęły żadnych kroków w celu wykonania orzeczenia Rady Stanu, mimo wielu wysiłków ze strony zainteresowanych. Komisja uznała, iż skarżący nie mogli skorzystać ze skutecznej ochrony sądowej. Orzekła, iż doszło do naruszenia art. 6.

Wiele problemów związanych ze stanowiskiem art. 6 istnieje na tle zawodo-

wych procedur dyscyplinarnych, np. izb lekarskich i adwokackich. W sprawie Le Compte, Van Leuven i De Meyere przeciwko Belgii, Trybunał wypowiedział się na ten temat w następujący sposób: „dla lekarzy prowadzących prywatną praktykę, takich jak skarżący, środkiem realizacji prawa do jej kontynuowania są prywatne stosunki z klientami lub pacjentami. Wg prawa belgijskiego mają one zwykle charakter umowy lub quasi umowy... bez żadnej istotnej lub decydującej ingerencji władz publicznych. Wchodzi więc w grę prawo prywatne, niezależnie od specjalnego charakteru zawodu lekarza, wykonywanego w interesie ogółu, oraz szczególnych obowiązków nałożonych na osoby wykonujące ten zawód. Trybunał uznał więc, iż art. 6 ma zastosowanie”<sup>23</sup>.

W sprawie Diennet, w której byłem delegatem Komisji przed Trybunałem Praw Człowieka, władze francuskie broniły w postępowaniu przed Komisją opinii Rady Stanu, odmiennej od orzecznictwa Trybunału w tej materii. Rada Stanu wcześniej odrzuciła skargę pana Diennet oświadczając, że: „postanowienia art. 6 ust. 1 Konwencji... nie mają zastosowania do organów dyscyplinarnych, nie orzekają one bowiem ani w sprawach karnych ani nie rozstrzygają sporów dotyczących praw i obowiązków o charakterze cywilnym”.

Przed Trybunałem władze francuskie zmieniły taktykę przestając bronić tego poglądu. Trybunał podkreślił: „z ustabilizowanego orzecznictwa wynika, iż sprawy dyscyplinarne, w których wchodzi w grę, tak jak w tym wypadku, prawo kontynuowania prywatnej praktyki lekarskiej dają podstawę do sporu dotyczącego praw... o charakterze cywil-

nym” w rozumieniu art. 6 ust. 1. Zastosowanie tego artykułu w okolicznościach tej sprawy, sporne w postępowaniu przed Komisją, natomiast nie kontestowane przed Trybunałem, nie budzi więc wątpliwości”<sup>24</sup>.

Równocześnie Trybunał uznał, iż „nie ma potrzeby rozstrzygania czy skarżący jest, tak jak twierdzi, w sytuacji «oskarżenia w sprawie karnej»”, inaczej mówiąc pod rządami części karnej art. 6<sup>25</sup>.

Tymczasem jednak większość Komisji zdecydowała w sprawie J. V.O. przeciwko Belgii, iż gotowa kontynuować dyskusję na ten temat wyrażając jednocześnie nowy, oryginalny punkt widzenia<sup>26</sup>. Kilka słów o faktach dotyczących tej sprawy.

Na podstawie skargi wystosowanej przez kilka spółdzielni Krajowy Instytut Ubezpieczeń Inwalidzkich i Chorobowych przeprowadził dochodzenie administracyjne dotyczące lekarza J.V.O. W rezultacie został on oskarżony o dokonywanie zabiegów bez odpowiedniego skierowania oraz różnego rodzaju nadużycia związane z ubezpieczeniem. Okręgowa izba lekarska wymierzyła karę dyscyplinarną zawieszenia praktyki lekarskiej na ok. 5 miesięcy. Odwoławcza komisja dyscyplinarna zmieniła tę decyzję orzekając skreślenie z listy lekarzy uprawnionych do wykonywania prywatnej praktyki. Trybunał Kasacyjny utrzymał orzeczenie w mocy.

Komisja zwróciła w pierwszej kolejności uwagę, iż w postępowaniu dyscyplinarnym nie chodzi w zasadzie o prawa cywilne. Jednak pozbawienie lub zawieszenie prawa prywatnej praktyki zawodowej bezpośrednio wpływa na prawo z istoty swojej prywatne. Tak więc stosowanie tego rodzaju sankcji rodzi spór

dotyczący praw o charakterze cywilnym<sup>27</sup>.

Rodzi się jednak pytanie, czy w niektórych szczególnych okolicznościach przedmiot procedury dyscyplinarnej nie powinien być traktowany raczej jako oskarżenie w sprawie karnej. Komisja przy tej okazji przypomniała, że Trybunał pozostawił tę kwestię otwartą w dwóch cytowanych już sprawach: *Le Compte, Van Leuven i De Meyere* oraz *Albert i Le Compte*. Według opinii Komisji niektóre elementy charakteryzujące tę sprawę, a zwłaszcza surowość wymierzonej kary, nakazuje głębsze zajęcie się tą kwestią.

W sprawie J.V.O. można znaleźć elementy wskazujące na jej bliskość ze sprawą karną. Komisja podkreśliła surowość sankcji oraz pozycję skarżącego w postępowaniu przed organami dyscyplinarnymi Izby, w którym odpowiadał on za czyny zakwalifikowane jako naruszenia etyki zawodowej. Sprawa została wszczęta na skutek skarg osób, które nie brały później udziału jako strony.

Pogląd wyrażony przez Komisję, nieco rewolucyjny, poparty również przez autora tego artykułu, znalazł uznanie tylko części członków Komisji. Na przykład członek Komisji z Belgii J.-C. Geus stwierdził w zdaniu odrębnym, iż wg niego razi brakiem spójności opinia, iż „sprawa dyscyplinarna przeciwko osobie wykonującej wolny zawód odnosi się do prawa o naturze cywilnej, gdy sankcja jest średnio dolegliwa (zawieszenie w prawie wykonywania zawodu na trzy miesiące w wypadku *Le Compte* i na 15 dni wobec *Van Leuven i De Meyera*), należy natomiast uznać ją za oskarżenie w sprawie karnej w razie wymierzenia surowej kary (jak w tej sprawie, skreś-



lenia z listy)”. Ostatnie słowo w tym sporze interpretacyjnym będzie należało jak zwykle do Trybunału. Za kilka miesięcy zapadnie w Strasburgu rozstrzygające orzeczenie.

Dlaczego prawo do rzetelnego procesu sądowego, w tym również w sprawach dotyczących praw i obowiązków cywilnych jest tak ważne? Konwencja i orzecznictwo jej organów potwierdzają pierwszeństwo zasady rządów prawa. Państwo prawa nie ma racji bytu, jeśli nie daje osobom pozostającym pod jego jurysdykcją możliwości korzystania z systemu wymiaru sprawiedliwości zdolnego naprawić naruszenia powszechnie przyję-

tych norm<sup>28</sup>. Gwarancje rzetelnego procesu są więc nierozdzielnie związane z duchem i filozofią Konwencji. Trzeba również podkreślić, że Konwencja wskazuje na ścisły związek podstawowych wolności i demokratycznego systemu sprawowania władzy. Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie podkreślał „ważne miejsce jakie prawo do rzetelnego procesu sądowego zajmuje w demokratycznym społeczeństwie”<sup>29</sup>. Trybunał stwierdził również, że „celem Konwencji jest ochrona praw rzeczywistych i skutecznych, a nie teoretycznych i papierowych”<sup>30</sup>. Ochrona ta byłaby niemożliwa bez gwarancji rzetelnego procesu sądowego.

## Przypisy:

<sup>1</sup> Artykuł jest polską wersją wykładu, wygłoszonego przez autora w języku francuskim, podczas sesji naukowej nt.: Praw człowieka w ramach prac Pole Universitaire Européen de Montpellier et du Languedoc – Roussillon zorganizowanej przez Uniwersytet Montpellier I 15 marca 1996 r. Tytuł oryginału: „Procès équitable (l’aspect civil). Quelques observations sur la jurisprudence récente de la Commission et la Cour européenne des droits de l’homme”.

<sup>2</sup> Sprawa Ringeisen v. Austria, orzeczenie z 16 lipca 1971, A.13, § 94.

<sup>3</sup> Sprawa König v. RFN, orzeczenie z 28 czerwca 1978, A.27, § 90.

<sup>4</sup> J.-C. Soyér i M. de Salvia: *Article 6. La Convention européenne des droits de l’homme*. Commentaire article par article, sous la direction de L.-E. Pettiti, E. Decaux et J.-P. Imbert, ed. Economica, Paris 1995, s. 251–253; zob. również: D.J. Harris, M. O’Boyle, C. Warbrick: *Law of the European Convention on Human Rights*, ed. Butterworths, London, Dublin, Edinburgh, 1995, s. 174–186; D. Gomien, D. Harris, L. Zwaak: *Law and practice of the European Convention on Human Rights and the European Social Charter*, Editions du Conseil de l’Europe, 1996, s. 177–179.

<sup>5</sup> Sprawa Tomasi v. Francja, orzeczenie z 27 sierpnia 1992, A. 241-A.

<sup>6</sup> Jw., § 121; *mutatis mutandis*, orzeczenie Moreira de Azevedo v. Portugalia z 23 października 1990, A.189, s. 17, § 67.

<sup>7</sup> Jw., § 121.

<sup>8</sup> Sprawa Acquaviva v. Francja, orzeczenie z 21 listopada 1995, A.333-A.

<sup>9</sup> Jw., § 47, 48.

- <sup>10</sup> Raport Komisji przyjęty 21 lutego 1995, skarga nr 19953/92.
- <sup>11</sup> Sprawa *Moreira de Azevedo v. Portugalia*, orzeczenie z 23 października 1990, A.189, § 67.
- <sup>12</sup> Raport Komisji przyjęty 6 lipca 1995, skarga nr 15797/89, § 26.
- <sup>13</sup> Sprawa *Scollo v. Włochy*, orzeczenie z 28 września 1995, A.315-B.
- <sup>14</sup> Jw., § 44.
- <sup>15</sup> Sprawa *Vogt v. RFN*, orzeczenie z 26 września 1995, A.323.
- <sup>16</sup> Jw., s. 17, § 43.
- <sup>17</sup> Raport Komisji przyjęty 17 października 1995, skarga nr 18725/91.
- <sup>18</sup> Sprawa *F. Lombardo v. Włochy*, orzeczenie z 26 listopada 1992, s. 26, § 17, A.249-B; *G. Lombardo v. Włochy*, orzeczenie z 26 listopada 1992, s. 42, § 16, A.249-C; *Massa v. Włochy*, orzeczenie z 24 sierpnia 1993, s. 20, § 26, A.265-B.
- <sup>19</sup> Zob. raport Komisji, § 34.
- <sup>20</sup> Raporty Komisji przyjęte 28 listopada 1995: skarga nr 23217/94 *Spurio*; 25574/94 *De Santa*; 25575/94 *Gallo*; 25586/94 *Lapalorcía*; 25587/94 *Abenavoli*; 25590/94 *Zilaghe*; 25831/94 *Laghi*; 25832/94 *Viero*; 25833/94 *Orlandini*; 25834/94 *Ryllo*; 25835/94 *Soldani*; 25836/94 *Fusco*; 25837/94 i 25838/94 *Di Luca i Saluzzi*; 25839/94 *Nicodemo*; 25840/94 *Pizzi*; 25841/94 *Scarfo*; 25842/94 *Argento*; 25843/94 *Trombetta*, zob. również: *dec. Huber v. Francja*, 15 kwietnia 1996, skarga nr 26637/95, nie publ.
- <sup>21</sup> Sprawa *Spurio*, raport Komisji, § 10.
- <sup>22</sup> Raport Komisji przyjęty 23 października 1995, skarga nr 18357/91.
- <sup>23</sup> Sprawa *Le Compte, Van Leuven i De Meyere v. Belgia*, orzeczenie z 23 czerwca 1981, s. 16, § 48, A.43.
- <sup>24</sup> Sprawa *Diennet v. Francja*, orzeczenie z 26 września 1995, § 28, A.325-A.
- <sup>25</sup> Jw., § 29.
- <sup>26</sup> Sprawa *J.V.O. v. Belgia*, raport Komisji przyjęty 15 września 1995, § 42, skarga nr 20122/92.
- <sup>27</sup> Sprawa *Albert i Le Compte v. Belgia*, orzeczenie z 10 lutego 1983, § 28, A.58.
- <sup>28</sup> *J.-C. Soyer i M. de Salvia*, op. cit., s. 240–241, zob. również: *D.J. Harris, M. O’Boyle, C. Warbrick*, op. cit., s. 164.
- <sup>29</sup> Sprawa *Airey v. Irlandia*, orzeczenie z 9 października 1979, § 24, A.32; *Artico v. Włochy*, 13 maja 1980, § 33, A.37; *De Cubber v. Belgia*, 26 października 1984, § 30, A.86; i inne.
- <sup>30</sup> Jw.